

G. Labuda, *TESTAMENT BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO* (Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata, s. 171—195), Poznań 1959; tenże, *ZABIEGI O UTRZYMANIE JEDNOŚCI PAŃSTWA POLSKIEGO W LATACH 1138—1146* (Kwart. Hist., 1959, LXVI, nr 3, s. 1147—1169).

Od 43 lat obowiązuje w nauce historycznej polskiej teza T. Wojciechowskiego, który w swym łabędzim śpiewie postawił w roku 1917 twierdzenie, że Krzywousty testamentem swym podzielił państwo między czterech synów, a ustanawiając zarazem seniorat, wyznaczył dla każdorazowego princepsa-seniora „księstwo centralne” jako dzielnicę senioracką, mającą mu dawać zdecydowaną przewagę nad pozostałymi juniorami. Dzielnicę tę stanowiły według Wojciechowskiego: Krakowskie, Sieradzkie, Łęczyca, Kujawy i Pomorze<sup>1</sup>. Teza taka, oparta na późniejszych co prawda przekazach kronik polskich (mistrz Wincenty, Kronika wielkopolska i polska), przez prawie pół wieku ostawała się wszelkiej krytyce historycznej<sup>2</sup>. Dopiero ostatnio prof. G. Labuda poddał ją wnikliwej i erudycyjnej analizie, w wyniku której doszedł do wręcz odmiennych rezultatów i przywrócił częściowo prawo obywatelstwa zapomnianej już prawie tezie S. Smolki, iż dział seniora w myśl postanowień testamentu władcy zmarłego w r. 1138 stanowiła jedynie Małopolska<sup>3</sup>.

Praca oparta o wielką erudycję i skrupulatne wyzyskanie źródeł tak współczesnych, jak późniejszych wymagałaby właściwie osobnej obszernej rozprawy, w której można by uzasadnić odmienne stanowisko wobec wywodów Autora. Z braku miejsca pozwolę sobie zwrócić jedynie uwagę na metodę pracy Autora i jej najważniejsze wyniki, pozostawiając z rozmysłu szereg zagadnień związanych z problemem na uboczu i zdając sobie w pełni sprawę, iż wiele problemów poruszonych przez prof. Labudę, a inaczej przeze mnie interpretowanych, pozostać musi jeszcze nadal spornymi.

Przechodząc tedy do zagadnień metodycznych, podpisać wypadnie w całości tezę Autora, że źródłom wcześniejszym (współczesnym, czy prawie współczesnym) należy dać pierwszeństwo przed źródłami późniejszymi, o ile oczywiście żadne wiarogodne źródło nie stanie temu na przeszkodzie. W praktyce jednak zazwyczaj źródła sobie współczesne zawierają szereg niejasności, o ile nie wręcz sprzeczności, podważając tym samym wzajemnie swą wiarogodność, tak że niekiedy z konieczności wypadnie sięgać do źródeł późniejszych, które są nieraz w stanie sprzeczności takie wyjaśnić.

<sup>1</sup> T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku. Dalsze losy zatraczonej korony* (Kwart. Hist., 1917, s. 351 nn.) i następne wydania w *Szkicach historycznych*.

<sup>2</sup> Por. uwagi O. Balzera *Królestwo Polskie*, t. I, Lwów 1919, s. 186, przyp. 2.

<sup>3</sup> S. Smolka, *Testament Bolesława Krzywoustego* (RAU, h. 1881, XIII, s. 259—310).

Osobna sprawa teoretyczna — to wiek sprawny książąt polskich i w związku z tym prawo figurowania ich na dokumentach jako świadków czy sprawowanie władzy w państwie. Mimo stwierdzeń Balzera, Kutrzeby i ostatnio Sobocińskiego<sup>4</sup> w świetle źródeł bezpośrednich rzecz nie jest jasna. Spotykamy przecież nieraz książąt wymienionych w dokumentach jako świadków, mimo że nie ukończyli jeszcze 12 roku życia, żeby wymienić przykładowo Mieszka i Lamberta występujących jako współwystawcy na dokumencie *Dagome iudex*<sup>5</sup>, z których jeden przynajmniej nie miał w 992 r. 12 lat; podobnie ma się sprawa z figurowaniem Henryka i Kazimierza, jako braci książąt, na dokumencie legata Humbalda z r. 1145<sup>6</sup>, nie mówiąc o Bolesławie Wstydlwym, który w r. 1235 (ur. 21 VI 1226), a więc w 9 roku życia, wystawia dokument i tytułuje się przy tym księciem sandomierskim<sup>7</sup>. Sprawował więc, oczywiście nominalnie, rządy.

Wreszcie kwestia oprawy wdowiej małżonek książąt polskich. Sprawa ta do dziś nie jest dostatecznie jasna. Do r. 1138 nie mamy bodaj ani jednej wiadomości, aby księżna-wdowa, pozostająca po śmierci męża w kraju, otrzymywała jako uposażenie całe księstwo (kasztelanię). Darowizny czynione przez księżne polskie z całych kasztelanii (Judyta-Chropy) zdziałane bywały jeszcze za życia księcia i pochodziły najsmadniej z majątku księżnej tytułem wiana. Dopiero Kunegunda, wdowa po Wstydlwym, i Gryfina po śmierci Leszka Czarne go uzyskały jako oprawę kasztelanię sądecką, a więc terytorium leżące na peryferiach Małopolski. Natomiast Grzymisława po r. 1227, choć tytułuje się księżną sandomierską<sup>8</sup>, jednak w rzeczywistości sprawuje rządy w dzielnicy w imieniu małoletniego syna. Podobnie ma się rzecz prawdopodobnie z wdową po Sprawiedliwym, Heleną, rządzącą Małopolską w imieniu nieletniego Leszka. Czyżby tedy stanowisko Salomei, wdowy po Krzywoustym, było wyjątkowe, jako że otrzymać ona miała w testamencie z r. 1138 dwie duże kasztelanie (prowincje): Sieradz i Łęczycę, jak stara się udowodnić Autor. Ale o tym niżej. Przechodzę do omówienia poszczególnych tez prof. Labudy.

W oparciu o wyczerpujące zestawienie źródeł współczesnych, pomijanych lub niedocenianych w dotychczasowej literaturze przedmiotu, rozprawia się Autor z dotychczasowymi poglądami historyków, zwłaszcza z tezą T. Wojciechowskiego, na temat „księstwa centralnego” seniora. W wyniku tej żmudnej analizy zestawia prof. Labuda szczegółową chronologię wypadków z lat 1138—1146, dochodząc w wyniku wnikliwych badań do następujących ważniejszych stwierdzeń<sup>9</sup>:

<sup>4</sup> Por. O. Balzer, *O następstwie tronu w Polsce* (RAU, h. 1897, XXXVI); S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski. Korona*, Warszawa 1949, s. 36 nn.; W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce* (Czasop. Praw.-Histor., 1949, s. 254 nn.).

<sup>5</sup> Ślub Mieszka z Odą mógł mieć najwcześniej miejsce w grudniu 979, przyjście na świat młodszego jej syna mogło nastąpić najwcześniej w maju 981 r. W chwili więc wystawiania petycji Mieszka I do kurii młodszy jego syn liczył najwyżej 11 lat życia.

<sup>6</sup> *Kod. dypl. w kop., I*, nr 12. Co do czasu pobytu Humbalda w Polsce por. K. Maleczyński, *Dokument Humbalda kardynała legata* (Roczniki Hist., 1929, z. 2, s. 1 nn.); Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów*, Kraków 1937, nr 44, nie przyjmuje takiej datacji. Autor w jednym miejscu (*Testament*, s. 182, przyp. 43) nie oświadcza się za żadnym z poglądów, w drugim miejscu (*Zabiegi*, s. 1156, przyp. 40) przyjmuje moją wykładnię datacji dokumentu Humbalda.

<sup>7</sup> *Kod. dypl. Małop.*, II, nr 412, oryginał.

<sup>8</sup> O Grzymisławie por. *Kod. dypl. małop.*, I, II, *pass.*; o Helenie por. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 186.

<sup>9</sup> Por. *Testament*, s. 193 n.

1. Pryncypat i seniorat ustanowiony przez umierającego Krzywoustego odnosił się właściwie tylko do jego synów, w przyszłości mógł być zmieniony<sup>10</sup>;

2. Monarchia Krzywoustego została podzielona między trzech tylko synów, a wdowa Salomea z Bergu otrzymała jako oprawę wdowią Sieradz i Łęczycę, która zarazem stanowiła w przyszłości uposażenie małoletnich, Henryka i Kazimierza. Dzielnicę seniora stanowiła tylko Małopolska w granicach diecezji krakowskiej; Mieszko otrzymał Poznań i Gniezno, Bolesław Kędzierzawy — Mazowsze i Kujawy;

3. Po śmierci Krzywoustego nastąpiły kilkakrotne bądź dobrowolne (*ante 27 VII 1144*), bądź w wyniku walk między braćmi podziały względnie regulacje granic poszczególnych dzielnic (1145, 1146). W r. 1145 Władysław zagarnął oprawę wdowią Salomei (Łęczycę i Sieradz), którą mu następnie odebrali juniorzy, po czym po ponownym jej wcieleniu do państwa seniora i ostatecznym zegnaniu Władysława z Krakowa przeszła ona w ręce Kędzierzawego, który ze swej strony dopiero teraz wydzielił młodemu Henrykowi terytorium lubelsko-sandomierskie jako osobną dzielnicę;

4. Chronologia wypadków z lat 1138—1146, przedstawiana w dotychczasowej literaturze, wymaga korektury. Autor czyni to z wielką precyzją i erudycją, zestawiając wszystkie źródła współczesne i porównując je z późniejszymi oraz w wyniku takiej analizy eliminując np. Kadłubkowe ujęcie bitwy nad Pilicą, traktowanej przezeń jako klęskę Władysława, czy ustalając datę oślepienia Piotra Własta, a tym samym oznaczając początek buntu możnowładztwa śląskiego przeciw swemu dzielnicowemu księciu.

Z braku miejsca nie jestem w stanie szeroko omawiać poszczególnych tez Autora ani z nimi ewentualnie szczegółowiej polemizować. Mimo wszystko jednak materiał zebrany przez prof. Labudę z wielką erudycją i znanstwem źródeł zarówno współczesnych, jak i późniejszych rzuca według mnie w wielu wypadkach odmienne światło na wypadki z lat 1138—1146, niż jak je przedstawił Autor. Stąd w niektórych punktach zmuszony jestem do przyjęcia odmiennych od Autora wyników, zdając sobie w pełni sprawę, że zarówno moje tezy, jak twierdzenia Autora w wielu wypadkach pozostać muszą dyskusyjne.

A więc przede wszystkim sprawa postanowień testamentu Krzywoustego, według mnie spisane go i w tej formie przesłanego do zatwierdzenia do kurii<sup>11</sup>. Seniorat został zarówno w świetle relacji Kadłubka, jak i słów jednego z późniejszych pism papieskich (r. 1210) ustanowiony jako obowiązujący *semper*, a więc na zawsze<sup>12</sup>. Inna rzecz, że mimo przysięgi możnowładztwa został on rychło (r. 1146) pogwałcony, choć jeszcze do r. 1177 w teorii utrzymywany.

<sup>10</sup> Ibid. W tym punkcie Autor nie jest jednak w pełni konsekwentny. W jednym miejscu (s. 175 n.) przypisuje postanowieniom testamentowym jedynie moc na przyszłość prejudykatu: na s. 193 dopuszcza ewentualność utrzymania się zasady senioratu.

<sup>11</sup> O spisaniu testamentu wspomina wyraźnie mistrz Wincenty (por. Budkowska, *Repertorium*, nr 34). W formie spisanej został również testament przesłany do kurii, która go pisemnie zatwierdziła (por. *Kod. dypl. Śląska*, II, nr 137: *per sedem apostolicam obtinuit approbari*). Jest nie do pomyślenia, aby kuria zatwierdziła petycję strony wniesioną ustnie (por. w tej mierze uwagi H. Bresslaua, *Handbuch d. Urkundenlehre*, t. II, Leipzig 1931, s. 2 nn.). Czy został on spisany przed, czy po zaprzysiężeniu go przez feudałów, pozostaje dla dalszych wywodów obojętne.

<sup>12</sup> Wyraz *semper* spotykamy zarówno w relacji mistrza Wincentego, jak w piśmie papieskim z r. 1210; figurował więc zapewne w oryginale testamentu bądź w zatwierdzeniu papieskim oddającym wiernie jego treść.

Najważniejszym bodaj spostrzeżeniem prof. Labudy jest zwrócenie uwagi na fakt, że zarówno we współczesnym dokumencie z r. 1139, jak w relacjach niektórych kronikarzy i roczników niemieckich występuje tylko trzech książąt jako władców Polski po śmierci Krzywoustego, względnie stwierdzenie wprost, iż Krzywousty umierając podzielił państwo tylko między trzech najstarszych potomków<sup>13</sup>. Na przeciwnym stanowisku stoją prawie współczesne wypadkom roczniki magdeburskie i mistrz Wincenty, którzy przekazują wiadomość o podziale państwa między pięciu ewentualnie między czterech (mistrz Wincenty) synów Krzywoustego<sup>14</sup>.

Niewątpliwie wypadałoby ze względów metodycznych dać pierwszeństwo liczniejszemu i starszemu źródłom, wspominającym o podziale czy walkach późniejszych między trzema synami Krzywoustego. Ale nie mówiąc już o tym, że współczesne wypadkom roczniki magdeburskie mają odmienne wiadomości<sup>15</sup>, teza o podziale państwa przez umierającego księcia między część tylko zstępnych potomków stałaby w sprzeczności z postanowieniami zwyczajowego prawa polskiego, które domagało się uwzględnienia w testamencie wszystkich krewnych legatora<sup>16</sup>. Nawet gdybyśmy ten punkt pozostawili otwarty do dalszej dyskusji, to przyjęciu takiej tezy Autora zdaje się sprzeciwiać samo oświadczenie księcia Henryka z r. 1155, który w odpowiednim dokumencie dla klasztoru w Zagościu (cytowanym zresztą lojalnie przez Autora) stwierdza, że z woli i łaski ojca posiadał pewne *dominium*, a więc jakąś dzielnicę<sup>17</sup>. Gdybyśmy słowa jego chcieli brać ściśle, to należałoby przypuścić, że *dominium* Henryka leżało w pobliżu Zagościa, a więc w Małopolsce, bezspornej dzielnicy seniora-princepsa. Jak wielkie było uposażenie księcia Henryka wydzielone mu wtedy przez ojca, nie wiemy; być może, stanowiła je Wiślica, jako że w jej sąsiedztwie leżał Zagość. Zdaje się też, że do r. 1145 co najmniej nie sprawował w niej władzy samodzielnie Henryk, jako że jeszcze na dokumencie legata Humbalda figuruje on razem z Kazimierzem Sprawiedliwym jako brat książąt, a nie książę. Kto w imieniu małoletniego Henryka sprawował władzę, nie wiemy. Przypuszczać wolno, że senior Władysław, jako że w jego dzielnicy leżał dział młodego księcia. W takim razie mielibyśmy pogodzenie rzekomych sprzeczności przekazu roczników poeldeńskich i dokumentu biskupa Roberta z danymi mistrza Wincentego i roczników magdeburskich. Henryk jako małoletni nie mógł być wymieniony jako ten, który rządził (*regnat*) w Polsce po śmierci ojca, choć w testamencie nie został pominięty.

<sup>13</sup> *Annales Palidenses* (MGSS, XVI, s. 82, r. 1138): *Dux Poloniensis Boleslaus tribus filiis divisa hereditate, majori ducatum moriens commendavit; Otto Frisingensis, Opera Chronicon*, I, Hannoverae 1867, lib. VIII, c. 34: 1146 *In Polonia etiam inter tres fratres terae principes miserabilis auditur tumultuatio*; dokument biskupa Roberta z r. 1139 (Kod. dypl. Śląska, Wrocław 1956, I, nr 16): *anno 1139 ... Boleslao tercio Polonie principe defuncto, regnantibus pro eo filiis eius Wladislao in Cracouia, Boleslao in Mazouia, Misicone in Poznania*.

<sup>14</sup> *Annales Magdeburgenses* (MGSS, XVI, s. 186, r. 1138): *obit Boleslaus dux Polonorum, relinquens quinque filios ... quibus et dividit hereditatem*; Mistrz Wincenty, *Chronicon* (MPH, II, s. 363 n.): *Qui [Bolesław] ... testamentales mandat conscribi codicillos. In quibus ... regni successionem quatuor filiis legat. Autor dowolnie emenduje tekst roczników magdeburskich, wstawiając w nie po słowie *superstites* zdanie: *e quibus tribus*.*

<sup>15</sup> Por. przyp. poprzedni.

<sup>16</sup> Por. wyżej przyp. 4.

<sup>17</sup> F. Piekosiński, *Monumenta Poloniae diplomatica*, nr 21: *ego Henricus dei gracia filius Boleslai ducis Poloniae de dominii, quod a patris voluntate et gracia, dum viverem habui*.

Przechodzimy z kolei do problemu oprawy wdowiej Salomei, o której testament Krzywoustego czynił przypuszczalnie wzmiankę. Prof. Labuda przyjmuje, że stanowiła ją Łęczyca i Sieradzkie, nie przytaczając jednak po temu żadnych dowodów. Za takim pojmowaniem majątku księżnej przemawiać mógłby fakt, zbyt słabo podkreślony przez Autora, że właśnie w Łęczycy doszło w grudniu 1140 r. do zjazdu-wieczu księżnej, książąt juniorów: Bolesława i Mieszka, wreszcie *primates regni*. Tak przynajmniej przedstawia wypadki z adwentu 1140 r. niepodejrzanej autentyczności relacja Ortlieba Zwiefaltenkiego<sup>18</sup>. Ale czy taki stan rzeczy istniał od r. 1138, jak chce Autor? Zanim wrócimy do tej kwestii, wypadnie się zastanowić, czy nie znajdziemy dokładniejszych wzmianek o majątku księżny Salomei, który wypadnie uznać za jej wdowią oprawę.

Rozproszone po dokumentach współczesnych, autentycznych i falsyfikatach, ale polegających na wiarogodnych informacjach, dane wymieniają następujące miejscowości stanowiące własność księżny-wdowy: Radziejów na Kujawach, nadany przez nią klasztorowi w Mogilnie w latach 1138 — 27 VII 1144<sup>19</sup>, następnie Waśniów koło Jędrzejowa, nadany przez księżnę w nie znanym bliżej czasie (po śmierci Krzywoustego) klasztorowi w Trzemesznie<sup>20</sup>, dalej jej była *ecclesia loci* w Małogoszcy, a przypuszczalnie cała tamtejsza kasztelania, gdzie Salomea posiadała własnego łożniczego, który oprowadzał Ortlieba w r. 1140 po kościele i pokazywał mu relikwie stanowiące własność księżny<sup>21</sup>. Drugą kasztelanią stanowiącą własność Salomei, a należącą przypuszczalnie do jej oprawy wdowiej stanowił był gród-wieś targowa Zbarz w Gnieźnieńskim<sup>22</sup>. Wreszcie w Pajęcznie miało miejsce spotkanie w r. 1140 poselstwa klasztoru w Zwiefalten z księżną-wdową. Widocznie i ta miejscowość należała do jej oprawy. Nie stanowił jej natomiast Kwieciszewo, które uzyskała dopiero od swych synów w nie znanym bliżej czasie.

Jak więc widzimy, na oprawę wdowią Salomei składały się oprócz kasztelanii (?) małogojskiej i zbarskiej szereg miejscowości rozrzuconych po Kujawach i Sandomierskiem, przy czym, rzecz charakterystyczna, zarówno Małogoszcz, jak Pajęczno i Waśniów leżały dowodnie w Małopolsce względnie Sandomierskiem,

<sup>18</sup> MPH, II, s. 4.

<sup>19</sup> Piekosiński, op. cit., nr 7; Budkova, *Repertorium*, nr 38, gdzie zestawienie przekazów i literatury.

<sup>20</sup> Wspomina o nim niepodejrzanej autentyczności dokument Humbalda z roku 1145 oraz falsyfikat trzemeszeński z tegoż roku: *Kod. dypl. wkopol.*, I, nr 11, 12.

<sup>21</sup> MPH, II, s. 4: *poselstvo venit ad illam [Salomei] in opidulo Paginensi. Que nos videns ... sicut decuit salutavit ... Quadam die iussu ipsius in ecclesiam loci, qui dicitur Malgostus, cum fidei cubiculario eius ... acceptis a sacristis scriniorum dominae suae clavibus. W czasach późniejszych Małogoszcz stanowiła stolicę kasztelanii. Por. Z. Wojciechowski, *Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów*, Lwów 1924, s. 48. Przypuszczalnie grodem kasztelańskim była już w XII w.*

<sup>22</sup> Piekosiński, *Monumenta*, nr 10, dokument Mieszka dla Trzemeszna: *cum vero nos et frater noster Boleslaus dux Mazouie et Cuiavie conventum celebrassemus in Quecisou pro parciis terminis, frater noster prefatus Quecisou sue dicioni cedere volebat, nosque nostro dominio redigere volebamus eandem; tunc ducissa Salome a nobis ... prece obtinuit ... villam eciam Cebar cum foro ei accumulavit ... Salome quoque ducissa contulit Wasnou forum cum thabernis et ecclesia. Kasztelan Zbarz występuje w r. 1362, *territorium in Czbarz* wspomniane jest w r. 1350, por. *Kod. dypl. wkopol.*, III, nr 1293, 1467. O Zbarzu por. też S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych archidiec. gnieźnieńskiej*, Poznań 1914, s. 377. O nadaniu Waśniowa klasztorowi w Trzemesznie milczy Długosz w swym *Liber beneficiorum*.*

które nawet według tezy Autora stanowiły bezsporne państwo centralne Władysława Wygnańca.

Natomiast sprawa nadania Salomei Kwieciszewa<sup>23</sup> pozwala mym zdaniem oświetlić przynależność Kujaw, na których terenie leżała ta miejscowość. W Kwieciszewie, w każdym razie przed 27 VII 1144, odbył się zjazd obu juniorów *pro partium terminis* w sprawie rozgraniczenia dzielnic, przy czym kością niezgody stało się właśnie Kwieciszewo, które obie strony chciały włączyć do swych dzielnic. Ze stylizacji odpowiedniego zwrotu wynika mym zdaniem niedwuznacznie, że Kwieciszewo poprzednio nie należało ani do Mieszka, ani do Bolesława, ani wreszcie do Salomei, która je otrzymała dopiero w wyniku sporu między braćmi. W takim razie jedynym wytłumaczeniem tego zjawiska będzie przyjęcie *tercium gaudentem*, a więc Władysława jako pierwotnego władcy nad Kwieciszewem, a przypuszczalnie całymi Kujawami, który je dzierżył jeszcze za życia macochy, przypuszczalnie na mocy testamentu ojcowskiego. Nie znamy daty zjazdu kwieciszowskiego, wspomnianego raz jedyny w falsyfikacie trzemeszeńskim pod r. 1145; można go położyć na r. 1144 albo na którykolwiek z lat poprzednich do r. 1139.

Ale za poparciem swej tezy, że Łęczyca i Sieradz stanowiły oprawę wdową Salomei, przytacza Autor jeszcze jeden argument. Latem 1145 r. w wyniku układu zawartego przez dwóch młodszych Bolesławowiczów z koalicją książąt ruskich, spieszących na pomoc Władysławowi polskiemu, zobowiązali się juniorzy „oddać” seniorowi 4 grody<sup>24</sup>. Nie wchodząc tu w stronę filologiczną zagadnienia<sup>25</sup> i przyjmując za Autorem, że chodziło tu o zwrot zabranych poprzednio seniorowi przez Mieszka i Bolesława grodów-prowincji, jeślibyśmy nawet zgodzili się, że dwa z tych grodów to właśnie Łęczyca i Sieradz, to w konsekwencji musi się nasunąć przypuszczenie, że dwa pozostałe to właśnie Gniezno i Kruszwica. Mielibyśmy w taki sposób wszystkie grody-dzielnice-prowincje, o które toczy się spór między prof. Labudą a autorem *Szkiców jedenastego wieku*. Przecież Kujawy (z Kruszwicą) były w świetle poprzednich wywodów właśnie w posiadaniu Władysława przed r. 1144.

Przechodzimy tedy do pytania, kiedy zostały one odebrane Władysławowi? Gniezno było dowodnie w posiadaniu młodszych Bolesławowiczów na wiosnę 1145 r.<sup>26</sup>, Kruszwica a. 1144, Łęczyca w zimie 1140/41<sup>27</sup>; kiedy przeszedł w ich ręce Sieradz, brak wszelkich danych. Nie wiemy również, czy wszystkie cztery księstwa utracił Władysław równocześnie, czy w pewnych po sobie odstępach czasu. Ze sprawą tą wiąże się zagadnienie, od kiedy wolno datować początki nieporozumień między braćmi. Odpowiedź daje tu już relacja Ortlieba, który wspomina, że najstarszy brat był w podejrzeniu u juniorów dla swych zabiegów o pozyskanie księcia ruskiego. Relacja ta wspomina nadto o *metu barbarorum*, w jakiej żyli

<sup>23</sup> Por. przypis poprzedni.

<sup>24</sup> Latopis hipacki (*Połnoje sobranije russ. letop.*, II, s. 318), Petersburg 1908: *I idosza na siered ziemi ladskoje, najdosza brata dwa Władistawla, Bolesława i Mzeku, stojacza za bołotom; i pieriejchawsza na sju storonu i poklonistasja Igorowi i s brateju jęgo; i cielowawsze krest miži soboju ... i dasta bratu swojemu Władistawu czetyre gorodi a Igorowi s brateju Wiznu*. Wizna jeszcze w r. 1145 11 IV była dowodnie w posiadaniu Kędzierzawego. Por. Budkowa, *Repertorium*, nr 8. Co do jego daty por. Maleczyński, *O kanclerzach polskich XII w.* (Kwart. Hist., 1929, s. 35).

<sup>25</sup> Można by wyraz *dasta* interpretować w taki sam sposób, jak jego odniesienie do Wizny, którą Bolesławowicze wydali Igorowi, a nie zwrócili. Ale może jest to niedokładność latopisca.

<sup>26</sup> Dokument Humbalda wspomina o zjeździe juniorów, w którym uczestniczył legat papieski właśnie w Gnieźnie.

<sup>27</sup> Por. wyżej, s. 108.

cały czas wysłańcy<sup>28</sup>; może Ortlieb ma tu na myśli zastępy najemnych wojsk ruskich, które już w zimie 1140/41 przysły na pomoc Władysławowi. W każdym razie w zimie 1142/43 albo raczej 1141/42 doszło do starcia orężnego juniorów z posiłkującymi Władysława książętami ruskimi pod Czerskiem (w relacji latopisu Laurentego) względnie nad Pilicą według opowiadania mistrza Wincentego<sup>29</sup>. Bitwa ta przedstawiona przez Kadłubka jako krwawa i zakończona zwycięstwem juniorów, w opowiadaniu latopisca wygląda raczej na nie rostrzygniętą. Przypuścić w każdym razie wolno, że za swą przyczynę miała ona jakieś poważniejsze zatargi między braćmi, najprawdopodobniej będzie nią właśnie zajęcie przez juniorów 4 inkryminowanych grodów. W takim razie wnosić należałoby, że zarówno zajęcie Łęczycy, jak Sieradza, Gniezna i Kruszwicy (Kujaw) dokonało się przed bitwą pod Czerskiem (nad Pilicą). Walka z r. 1142/43 (1141/42) nie została rostrzygnięta, mimo że po stronie ruskiej wzięła w niej udział koalicja trzech książąt ruskich (Światosław, syn Wszewołod Olegowicza, Izasław Dawidowicz i Włodzimierz halicki). Dopiero w lecie r. 1145 nowa koalicja, tym razem czterech względnie nawet pięciu książąt ruskich (Igora i Światosława Olegowiczów, Światosława Wszewołodowicza, Włodzimierza Dawidowicza i Izasława Wćisławicza — ten ostatni z wyprawy się wycofał), która dotarła do błot w centrum Polski (przypuszczalnie do rozlewisk górnej Noteci i Gopla), zadecydowała o zmianie przez juniorów stosunku do Władysława i zwrotu mu zajętych grodów. W taki sposób w połowie r. 1145 udało się najstarszemu synowi Krzywoustego utrzymać w mocy postanowienia testamentu ojcowskiego.

W świetle takich wypadków zjazd w Kwiećiszewie *pro partium terminis* wypadnie położyć między wrześniem 1139 r. a zimą 1142/43, najspadniej przed zimą 1140/41. Zjazd ten sankcjonował zdobycze juniorów i przeprowadził rozgraniczenie dzierżaw odjętych bratu.

W świetle takiej interpretacji współczesnych źródeł (wykorzystanie źródeł późniejszych z rozmysłu ograniczyłem do minimum) chronologia wypadków z lat 1138—1146 przedstawiałaby się następująco:

1. Testamentem swym, zredagowanym na piśmie, ustanowił Krzywousty seniorat, wydzielając trzem sprawnym synom osobne dzielnice (Bolesław Mazowsze, Mieszko Poznańskie, Władysław Śląsk), w których sprawować mieli pełnię władzy księcia podległego seniorowi-princepsowi. Ten ostatni otrzymał z tego tytułu w myśl tezy T. Wojciechowskiego: Małopolskę (w granicach diecezji krakowskiej), Sieradz, Łęczycę, Kujawy i ewentualnie zwierzchnictwo nad Pomorzem. Czwarty, Henryk, otrzymał zaopatrzenie w Sandomierskiem (Wiślicę) pod opieką przypuszczalnie seniora. Księżna-wdowa tytułem oprawy otrzymała dwie kasztelanie (?): małogojską i zbarską, nadto szereg miejscowości rozrzuconych, częściowo przy najmniej, w państwie „centralnym” seniora (Pajęczno, Małogoszcz, Waśniów, Ra-

<sup>28</sup> MPH, II, s. 4—5: *non absque metu barbarorum nos reclusimus [w Małogoszczy] ... abivimus et post multos barbarorum circuitus per Saxoniam ... devenimus.*

<sup>29</sup> Latopis Laurentego (Pozn. sobr., I, s. 135): *W tuże zimu posta Wsiewołod syna swojego Swiatosława i Izasława Dawidowicza s Wołodimierem s Galiczskom wo pomoc ziatu swojemu Wołodistawu na bratu jego na mienszuzu, na Bolesławicze; i sniaszaja wsi u Czernieczka i wojewawsze wozwratitsza sia w ziemle boleje mirnych nieże ratnych.* Jako że rok według ery bizantyńskiej zaczynał się 1 września, wypadki te należałoby odnieść raczej do zimy 1141/42. Opowiadanie mistrza Wincentego por. MPH, II, s. 366—367. Autor tym zdaniem niesłusznie identyfikuje opis Kadłubka z wypadkami z r. 1145 (por. wyżej przyp. 24). Czersk leży niedaleko ujścia Pilicy; w r. 1142 doszło też tylko do bitwy, w r. 1145 miało miejsce jedynie zawarcie układu.

dziejów, a przypuszczalnie i Zbarz na Kujawach Lesistych). Podobnie i zaopatrzenie Henryka mieściło się na terytorium księstwa centralnego.

2. Jeszcze w marcu—sierpniu 1139 stosunki między braćmi były, zdaje się, poprawne, jak o tym zdaje się świadczyć dokument biskupa Roberta z tego czasu.

3. Wzmianki o zatargach między trzema braćmi pochodzą najpóźniej z zimy 1140/41, kiedy to poselstwo zwiefaltenkie ob *metum Barbarorum* musiało wyczekać długo w Małogoszczy. Dopuszczać należy nawet udział posiłków ruskich w walkach wewnętrznych. W każdym razie już wówczas została odebrana Władysławowi Łęczyca, gdzie się miało odbyć *colloquium generale* juniorów i możnowładztwa, a przypuszczalnie także Sieradz, Kruszwica i Gniezno. Kruszwica (Kujawy) była dowodnie własnością Władysława przed 27 VII 1144 r.

4. Odpowiedzią Władysława na bunt braci był ślub jego syna Bolesława Wysokiego ze Zwinisiawą, córką Wszewołoda Olegowicza (lato 1142), przymierze z książętami ruskimi i wyprawa tych ostatnich zakończona bitwą pod Czerniejewem (nad Pilicą), może krwawą, lecz nie rozstrzygniętą i nie zmieniającą w niczym stosunków wewnętrznych w Polsce.

5. Dzieje lat 1142 (lato) do grudnia 1144 pokryte są mgłą tajemnicy. W grudniu 1144 słyszymy o pobycie palatyna Władysławowego, Piotra Własta, w Magdeburgu na dworze króla Konrada III, gdzie niewątpliwie pod pozorem sprowadzenia relikwii św. Wincentego do Wrocławia<sup>30</sup> toczyły się rokowania o pomoc feudałów niemieckich dla pozbawionego znacznej części ojcowizny Władysława. Odpowiedzią na taki jego krok była apelacja juniorów do kurii papieskiej.

6. Na wiosnę 1145 przybył do Polski legat Humbald, który stanął po stronie juniorów, i wziął udział w zjeździe gnieźnieńskim, na którym Bolesław i Mieszko rozporządzili miejscowościami w Łęczyckiem, dawnym księstwie Władysława (*capella sancte Marie apud Lancicium*). Mimo to wszystko Władysław jeszcze w lecie 1145 czuł się pewny, jako że rokowania z Konradem wypadły pomyślnie i w czerwcu 1145 przybyło do Wrocławia poselstwo z Magdeburga, przywożąc żądane relikwie, a przypuszczalnie i odpowiedź króla Konrada.

7. Oparty o sukcesy dyplomatyczne spowodował Władysław w lecie 1145 nową interwencję ruską w swej sprawie. Mimo że do walki tym razem nie doszło, juniorzy zagrożeni obecnie z dwóch stron przystali na układ, odstępując seniorowi wszystkie zdobycze z r. 1140/41, a Igorowi Olegowiczowi Wiznę. Władysław stanął tedy ponownie u szczytu potęgi.

8. Wypadki od lata 1145 do zimy tr. nie są jasne. Zdaje się, że bracia zmuszeni do kapitulacji nie zaniechali akcji zjednywania sobie stronników; sukcesem ich na tym polu było przejście na ich stronę palatyna Piotra Własta, który jednak jeszcze w zimie 1145 został przez seniora ujęty i skazany na oślepienie i ucięcie języka<sup>31</sup>. Wynikiem tego było, zdaje się, odstąpienie „hurmem” przez feudałów polskich seniora i zmuszenie go do ucieczki na Ruś.

<sup>30</sup> *Annales Magdeburgenses* (MGSS, XVI, s. 187). Przy tej sposobności chciałbym podać inne tłumaczenie i personifikację niejakiego Hugona, wodza juniorów, którego prof. Labuda identyfikuje z Rogerem, przypuszczalnie dworzaniem Piotra Własta. Według mnie Hugo z roczników poeldeńskich to osoba identyczna z niejakim Hugonem Bucr, wspomnianym w jednym z dokumentów wrocławskich Konrada mazowieckiego, jako żyjący w czasach dziada wystawcy (a więc Krzywoustego). Por. J. Kochanowski, *Kod. dypl. mazowiecki*, Warszawa 1919, nr 200.

<sup>31</sup> Przy tej sposobności chciałbym zająć stanowisko wobec tezy Autora, nie wypowiedzianej wyraźnie, ale wynikającej z jego dalszych wywodów, że mianowicie Kazimierz Sprawiedliwy dopiero po śmierci Henryka (r. 1166—1167) otrzy-



9. W międzyczasie juniorzy uderzyli na Kraków (koniec 1145 lub początek 1146) i spustoszyli go.

10. Jak długo przebywał Władysław na Rusi, nie wiemy. W każdym razie 31 III 1146 zjawił się na sejmie w Kainie, gdzie złożył królowi niemieckiemu hołd w celu, jak wspominają roczniki poeldeńskie, aby mógł *fratres exheredare*.

Dalsza chronologia wypadków nie nastęrcza wątpliwości. Wsparty protekcją króla niemieckiego, pogodził się z Władysław z braćmi, odzyskał przypuszczalnie całość ojcowizny (kwiecień—maj 1146). Ale nowe zatargi doprowadziły do ponownej wojny domowej, bitwy pod Poznaniem i ostatecznej ucieczki Władysława do Niemiec.

Czy w świetle tak skonstruowanego przebiegu zdarzeń z lat 1138—1146 Władysław II może uchodzić za tego, który zabiegał o utrzymanie jedności państwa polskiego? W mym przekonaniu nie da się przytoczyć ani jednego wypadku czy choćby próby Władysława wyeliminowania braci z ojcowizny i przywrócenia niepodzielnej monarchii Krzywoustego. Zamiast tego widzimy jedynie próby, w oparciu zresztą o pomoc feudałów ruskich czy niemieckich utrzymania *status quo* i całości postanowień Bolesława III z r. 1138. Tak postępowali poprzednio tylko juniorzy (Mieszko i Lambert, bracia Chrobrego, Herman; jedyny wyjątek stanowiłby ewentualnie Zbigniew Hermanowicz, ale w zupełnie odmiennych warunkach). Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że wygnanie Władysława przez juniorów i rozparcelowanie między nich dzielnic seniorackich było swego rodzaju krokiem naprzód w kierunku zmienienia państwa podzielonego na trzy dzielnice na państwo rządzone tylko przez dwóch książąt. Ale takie ustępstwo okupili młodszy Bolesławowicze cesjami na rzecz feudałów świeckich i duchownych, dla których wygodniejszych było dwóch stosunkowo słabych władców niż trzech, z których jeden przerażał potęgą pozostałych.

I nic dziwnego. Lata 1138—1146 są okresem zaawansowanego już silnie, a początkami swymi sięgającego co najmniej skłonu XI w., rozdrobnienia feudalnego. Stąd od zarania prawie XII w. datuje się coraz potężniejszy ich wpływ na politykę księcia, który już w latach 1116—1117 doprowadza do buntu Skarbimira, a w r. 1145 do pierwszego udanego buntu możnowładztwa i juniorów, zakończony zegnaniem princepsa seniora. Temu Władysław nie potrafił zapobiec. Co więcej, nie tylko sprowadził dla pokonania juniorów feudałów ruskich, których ingerencja w sprawy wewnętrzne polskie nie miała nigdy większych rozmiarów, ale przede wszystkim pomoc, a w ostatecznym rezultacie wyprawę Konrada III na Polskę (lato 1146). A dotychczas w procesie dziejowym polskim do tych czasów ani jeden senior (z wyjątkiem Zbigniewa) nie szukał pomocy u zachodnich sąsiadów Polski, a od czasów Szczodrego żaden z nich nie złożył hołdu królom niemieckim.

Czy w świetle tych faktów można uważać Władysława II Wygnańca za przedstawiciela idei zjednoczenia i niezawisłości państwa, tak jak to czynił swego czasu jego ojciec, pozostać musi w mym przekonaniu sprawą co najmniej do dyskusji.

Karol Maleczyński

---

mał osobną dzielnicę (*Testament*, s. 186). W dokumencie z roku 1161 marzec (W. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz klasztoru jędrzejowskiego*, Kwart. Hist., 1910, XXIV, s. 66) czyni Kazimierz jako *dux Poloniae* nadanie na rzecz Jędrzejowa z cła w Sandomierzu. Widocznie miał już do niego wówczas jakieś prawa.